

JOHN C. MAXWELL

DLA NASTOLATKÓW!



**CZASEM WYGRYWASZ
A CZASEM SIĘ UCZYSZ!**

JAK PORAŻKĘ ZMIENIĆ W SUKCES



JOHN C. MAXWELL

DLA NASTOLATKÓW!



CZASEM WYGRYWASZ A CZASEM SIĘ UCZYSZ!

JAK PORAŻKĘ ZMIENIĆ W SUKCES

PRZEKŁAD: BARTOSZ SAŁBUT



Spis treści

Podziękowania	9
Wprowadzenie	11
Rozdział 1. Porażka to wielki ból	15
Rozdział 2. Pokora: duch nauki	27
Rozdział 3. Realistyczne podejście do życia: fundament nauki	39
Rozdział 4. Odpowiedzialność: pierwszy krok nauki	51
Rozdział 5. Doskonalenie się: cel nauki	61
Rozdział 6. Nadzieja: motywacja do nauki	75
Rozdział 7. Przyswajanie wiedzy: droga do nauki	89
Rozdział 8. Przeciwności losu: katalizator nauki	103
Rozdział 9. Problemy: okazje do nauki	113
Rozdział 10. Złe doświadczenia: perspektywa nauki	123
Rozdział 11. Zmiana: cena nauki	135
Rozdział 12. Dojrzałość: wartość nauki	149
Rozdział 13. Zwycięstwo to nie wszystko. Tak naprawdę liczą się życiowe lekcje	159
O autorze	169

Rozdział 3

Realistyczne podejście do życia: fundament nauki

Charlene Schiff urodziła się w dość dobrze sytuowanej, kochającej się rodzinie w niewielkim mieście Horochów, wówczas leżącym w Polsce. Miała dobre dzieciństwo. Jej ojciec wykładał filozofię na pobliskim uniwersytecie. Kochał ją i miał do niej dużo cierpliwości, nawet jeśli zdarzało jej się zrobić coś nie tak. Pewnego razu, gdy matka postanowiła odmalować niektóre pomieszczenia w domu, Charlene chwyciła w dłonie pędzel i pomalowała rodzinny fortepian. Ojciec nie nakrzyczał na nią. Owszem, miał do niej pretensje, ale wziął pod uwagę, że wyraziła skruchę. Dodatkowo potraktował to zdarzenie jako lekcję szacunku dla cudzej własności.

Matka Charlene była nauczycielką, ale zrezygnowała z pracy zawodowej, aby wychowywać Charlene i jej starszą siostrę, Tię. Matka okazywała jej wiele uczucia. Kupowała jej ubrania i zabawki, codziennie miała dla niej dobre słowo. Charlene żyło się bardzo dobrze.

Okropna rzeczywistość

Potem jednak sytuacja zaczęła się zmieniać. W 1939 roku, gdy Charlene miała dziesięć lat, Polska została zaatakowana przez Niemcy i Związek Radziecki – a następnie między nie podzielona. Horochów, rodzinna miejscowość Charlene, trafił w ręce radziec-

kie. To jednak niewiele zmieniło dla Charlene. Nowa rzeczywistość nastąpiła dopiero w 1941 roku. Wtedy Hitler postanowił zająć całe terytorium Polski i do miasta wkroczyły jego oddziały. Ukochany ojciec Charlene został aresztowany przez nazistów. Charlene widziała go wtedy ostatni raz. Ona sama wraz z matką i siostrą trafiły do żydowskiego getta, gdzie mieszkały w jednym pokoju z trzema innymi rodzinami. Charlene miała wtedy zaledwie jedenaście lat.

Jej matka wykonywała pracę przymusową, dziewczęta też od czasu do czasu musiały pracować. Jedzenia było niewiele, każdego dnia trzeba było walczyć o przetrwanie. Jej matka opracowała wtedy plan. Zaczęła szukać na wsi kogoś, kto zechciałby je przyjąć pod swój dach i ukryć. Znalazła gospodarza, który zgodził się pomóc jednej osobie. Postanowiono, że tą osobą będzie o pięć lat starsza siostra Charlene. Charlene i jej matka miały skorzystać z pomocy innego rolnika.

„Jednego dnia w 1942 roku, chyba jakoś wczesnym latem, ale dokładnej daty nie pamiętam, wstałyśmy rano i pożegnałyśmy się z moją wspaniałą starszą siostrą”, wspomina Charlene. „Gdy przez kilka dni nie otrzymałyśmy żadnych wieści, uznałyśmy, że bezpiecznie dotarła na miejsce i że wszystko przebiega zgodnie z planem. Po powrocie z pracy matka kazała mi założyć najlepsze ubranie i buty, a dodatkowy komplet spakować. Jeszcze tego wieczora miałyśmy opuścić getto”⁷.

Getto z trzech stron było otoczone płotem, z czwartej strony zaś jego granicę wytyczała rzeka. Późną porą, już pod osłoną nocy, Charlene i jej matka opuściły pokój i ruszyły w stronę rzeki. Weszły do wody. Zanim jednak udało im się przedostać na drugą stronę, rozległy się strzały. Na drugim brzegu czekali żołnierze. „Widzimy

⁷ Charlene Schiff, *Charlene Schiff: A Daughter's Separation from Her Mother*, First Person Podcast (transkrypcja), United States Holocaust Memorial Museum, <http://www.ushmm.org/information/museum-programs-and-calendar/first-person-program/first-person-podcast/charlene-schiff-a-daughters-separation-from-her-mother>, dane pobrano 17 lipca 2014.

was, Żydzii”, krzyczeli. Nie tylko Charlene i jej matka postanowiły uciec tej nocy. Wielu ludzi opuściło kryjóWKi i uniosło ręce do góry. Zaraz potem zostali zastrzeleni⁸.

Charlene i jej matka kulily się pośród trzciny. Małej dziewczynce woda sięgała do szyi. Matka ją uciszała i karmiła rozmokłym chlebem. Siedziały w tej rzece przez cztery dni. Ostatniego dnia rano Charlene obudziła się i stwierdziła, że matki nie ma. Nie wiedziała, gdzie się podziała. Nie wiedziała nawet, czy żyje.

Zupełnie samotne dziecko

Charlene znalazła się w straszliwej sytuacji. Miała jedenaście lat i była zupełnie sama we wrogim sobie świecie, w którym w każdej chwili ktoś mógł na nią zapolować jak na zwierzę. „Miałam ochotę krzyczeć, ale wiedziałam, że muszę być cicho”, wspominała Charlene⁹.

Gdy żołnierze w końcu poszli, Charlene dotarła do gospodarstwa, w którym miała ukrywać się wraz z matką. Spodziewała się życzliwego powitania, a tymczasem usłyszała, że dzień może spędzić w stodole, ale gdy nastanie noc, musi odejść, ponieważ w przeciwnym razie gospodarz wyda ją nazistom.

W pierwszej chwili Charlene nie potrafiła odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Opowiadała o tym tak: „Żyłam jak zwierzę, wędrując przez lasy w poszukiwaniu matki. Nie dopuszczałam do siebie myśli, że jej nie znajdę. Musiałam ją znaleźć. Dokąd niby miałam iść, co miałam jeść, kto miał się mną zaopiekować?”¹⁰.

⁸ Charlene Schiff w rozmowie z Samem Boykinem w: *Home of the Brave*, „Reader’s Digest”, kwiecień 2009, s. 149.

⁹ *Charlene Schiff (Shulamit Perlmutter)*, Survivor Volunteers, United States Holocaust Memorial Museum, <http://www.ushmm.org/remember/office-of-survivor-affairs/survivor-volunteer/charlene-schiff>, dane pobrano 17 lipca 2014.

¹⁰ *Charlene Schiff: A Daughter’s Separation*.

Tak straszne wydarzenia wielu ludzi by załamały, ale Charlene zaczęła się przystosowywać do nowej sytuacji. Nauczyła się, co musi robić, by przeżyć. Dziewczynka, która wychowała się w mieście i długo była całkowicie zależna od matki, uczyła się żyć samotnie w lesie. Od czasu do czasu spotykała innych Żydów, którzy ukrywali się przed władzami. Pewnego razu trafiła na grupę mężczyzn i kobiet (było w niej również małe dziecko), którzy uciekli z getta. Na ich trop wpadła jednak również grupa miejscowych dzieci, a wówczas wszyscy wraz z Charlene ukryli się w stogu siana. Okoliczni mieszkańcy przyszli po nich z widłami. Wbijali je w stóg, zabijając wszystkich oprócz Charlene.

Innym razem po powrocie z poszukiwania jedzenia Charlene zastała w swojej kryjówce mniej więcej osiemnastoletnią dziewczynę, która zaproponowała jej pomoc. Umówiły się na rano następnego dnia. W nocy Charlene ogarnęły złe przeczucia, więc rankiem ukryła się na drzewie i czekała. Dziewczyna faktycznie pojawiła się, ale przyszła z bratem. Z ich rozmowy Charlene wywnioskowała, że mieli zamiar ją okraść, a potem przekazać w ręce władz w zamian za nagrodę¹¹.

W tym trudnym czasie Charlene kilkakrotnie zaznała również życzliwości. Pewnego razu dziewczyna zatrudniona do pomocy w gospodarstwie znalazła ją w stodole, w której schroniła się na noc, i przyniosła jej jedzenie i ubrania. „Potrzebowałam trochę czasu, żeby to przyjąć do wiadomości”, wspominała Charlene. „Ktoś [w końcu] potraktował mnie jak człowieka, okazał mi życzliwość i szczerść. Zdążyłam już zapomnieć, jakie to uczucie”. Dziewczyna karmiła Charlene przez prawie dwa tygodnie, ale potem pewnego dnia w gospodarstwie pojawiło się dwóch policjantów – i zastrzelili ją, twierdząc, że jest Żydówką¹².

„Spędziłam samotnie w lesie dwa lata”, podsumowała Charlene. „W ciągu dnia spałam w małym grobie, który sobie wykopałam,

¹¹ *Charlene Schiff (Shulamit Perlmutter)*.

¹² *Ibidem*.

a nocą z niego wychodziłam, żeby znaleźć coś, dosłownie cokolwiek do jedzenia. W końcu bardzo się rozchorowałam”¹³.

W 1944 roku Charlene znaleźli radzieccy żołnierze, którzy dosłownie nadepnęli na nią, gdy leżała w swojej kryjówce. Zabrali ją do szpitala, gdzie z czasem wróciła do zdrowia. Charlene postanowiła wyjechać do Stanów Zjednoczonych, ponieważ tam przed wojną udała się część jej rodziny. W końcu w 1948 roku udało jej się tam dotrzeć. Straciła ojca, matkę i siostrę, ale przeżyła¹⁴.

Buduj na właściwym fundamencie

Jeśli chcemy odnieść w życiu sukces i uczyć się na błędach, musimy być w stanie stawić czoła rzeczywistości i stworzyć silny fundament dla dalszego wzrostu. Czasem bywa to bardzo trudne. W obliczu straszliwej rzeczywistości – takiej jak ta, która stała się udziałem Charlene Schiff – ludzie tracą ducha. Czasami jednak do ucieczki przed rzeczywistością skłaniają nas nawet wydarzenia dalece mniej dramatyczne. Wtedy zdarza się, że winą za nasz los obarczamy innych oraz szukamy usprawiedliwień i wymówek.

Ucieczka od rzeczywistości na chwilę może nas uwolnić od problemów, trzeba jednak mieć świadomość, że droga od porażki do sukcesu zawsze jest łatwiejsza niż droga rozpoczynająca się od wymówek. Gdy zatraci się kontakt z rzeczywistością, bardzo łatwo można się pogubić. Trudno kształtować w sobie pozytywny stosunek do życia, jeśli się nie wie, co się wokół nas dzieje. Nie sposób się doskonalić, jeśli cały czas sami się oszukujemy.

Charlene Schiff skupiła się na własnej rzeczywistości, dzięki czemu mogła się uczyć i rozwijać – stała się zaradną i samowystarczalną istotą. W końcu dotarła do Ameryki, gdzie zbudowała nowe życie

¹³ Boykin, *Home of the Brave*.

¹⁴ Ibidem.

i założyła rodzinę. Później zgodziła się opowiedzieć swoją historię, aby nie zniknęła ona w mroku dziejów.

Trzy fakty o życiu

Rzeczywistość każdego z nas wygląda nieco inaczej, ale w pewnym zakresie wszyscy mierzymy się z tymi samymi faktami.

1. *Życie jest trudne*

Niektórym ludziom wydaje się, że życie powinno być proste. To spory problem, zwłaszcza w dzisiejszej Ameryce. Spodziewamy się, że sukces przyjdzie nam lekko i łatwo. Chcemy życia bez wybojów. Liczymy na to, że pewne rzeczy uda nam się osiągnąć bez wysiłku. Tylko że w życiu tak to nie wygląda. Życie jest trudne.

Nie ma dróg łatwych i prostych. Niczego wartościowego nie da się osiągnąć bez wysiłku. Trzeba ten fakt zrozumieć i przyjąć do wiadomości, w przeciwnym bowiem razie sami siebie pozbawiamy możliwości zdobywania wiedzy i sami siebie skazujemy na porażkę.

2. *Życie jest trudne dla wszystkich*

Nawet jeśli zgadzamy się z tezą, że większość ludzi ma ciężkie życie, gdzieś w głębi duszy liczymy na to, że nas to nie dotyczy. Z przykrością muszę stwierdzić, że dotyczy to wszystkich. Nikt nie jest w stanie uciec od problemów, porażek i strat. Jeśli chcemy coś w życiu osiągnąć, musimy stawiać czoła trudnościom. Jak to ujął poeta Ralph Waldo Emerson, „wędrówka człowieka to ciągle padanie przed siebie”.

Życie nie jest ani łatwe, ani sprawiedliwe. Zaznałem wiele niesprawiedliwości i ty na pewno też. Zdarzało mi się też popełniać

błędy, głupio postępować, krzywdzić ludzi, na których mi zależy. Nieraz sam siebie srodze rozczarowałem. Ty na pewno też to przeżyłeś. Trudności w życiu nie da się uniknąć. Nawet nie ma sensu próbować. Dlaczego? Ponieważ sukces odnoszą ludzie, którzy zamiast uciekać przed bólem, stratą i niesprawiedliwością, uczą się stawiać im czoła, akceptują je i mimo wszystko robią dalej swoje. Taki stawiam sobie cel – i ty również powinieneś taki cel sobie postawić.

CZY FAKTYCZNIE SIĘ Z TYM ZGADZASZ?

W jakim stopniu akceptujesz życiowe trudności? Spróbuj odpowiedzieć na poniższe pytania:

- *Czy często się frustrujesz, ponieważ życie wydaje ci się niesprawiedliwe?*
- *Czy masz poczucie, że większość ludzi ma w życiu lepiej albo łatwiej niż ty?*
- *Czy wydaje ci się, że więcej byś zdążył osiągnąć, gdyby życie miało ci więcej do zaoferowania?*
- *Czy często czujesz się niedoceniany albo pomijany przy rozdawaniu pochwał?*

Jeśli na te pytania odpowiedziałeś twierdząco, to być może masz nie-realistyczne wyobrażenia o życiu – zwłaszcza zaś o tym, jakie powinno być łatwe. Nie ma nic dziwnego w tym, że trudności wydają nam się czymś niezwykłym i niesprawiedliwym. Jeśli jednak przyjmiesz do wiadomości fakt, że życie jest trudne dla wszystkich, łatwiej ci będzie zaakceptować własną sytuację i znaleźć sposób na to, aby świetnie sobie radzić mimo wszystko.

3. Życie jest dla niektórych trudniejsze niż dla innych

Spójrzmy prawdzie w oczy: dla jednych ludzi życie jest trudniejsze niż dla innych. Nie wszyscy znajdują się w takiej samej sytuacji. Niewykluczone, że ty zmagasz się w życiu z większymi trudnościami niż ja. Albo może jest ci łatwiej. Być może chwilowo ci się wydaje, że twoje życie to bajka. A być może czujesz się jak w oku cyklonu. Porównywanie siebie z innymi nie jest produktywne. Życie nie jest sprawiedliwe i nie należy tego od niego oczekiwać. Im szybciej to sobie uświadomimy, tym łatwiej nam będzie mierzyć się z tym, co nam przynosi.

Nie utrudniaj sobie życia

I tak pewnie masz sporo trudności – z którymi tak czy owak będziesz musiał się kiedyś zmierzyć. Aby sobie to ułatwić, spróbuj dodatkowo nie utrudniać sobie życia.

Poniżej przedstawiam kilka wskazówek, które pomogą ci pogodzić się z rzeczywistością i przestać rzucać sobie kłody pod nogi.

1. Cały czas rozwijaj się i ucz

Jak zapewne wiesz, wielu ludzi w ogóle nie próbuje się rozwijać. Niektórym wydaje się, że rozwój to coś, co dzieje się samoistnie. Inni nie widzą sensu w doskonaleniu się i liczą na to, że i bez tego życie jakoś im się ułoży. Jeszcze inni zaczynają się rozwijać, ale potem skupiają się na dotychczasowych osiągnięciach i przestają się starać. Mówi się czasem, że największym wrogiem przyszłego sukcesu jest sukces bieżący. Tymczasem trzeba cały czas kroczyć przed siebie, bo inaczej będziemy się cofać.

2. *Mysł, myśł, myśł!*

Ludzie, którzy idą cały czas naprzód, myślą inaczej niż ci, którzy tego nie robią. Mają swoje powody, aby postępować tak, a nie inaczej, stale się też zastanawiają nad tym, co robią, dlaczego to robią i jak mogą robić to lepiej. Gdy napotykasz w życiu trudności, nie dopuszczaj do głosu emocji, które mogłyby stanąć na drodze twoim pomysłom na ich przezwycięzenie.

3. *Zmierz się z rzeczywistością*

Najtrudniej w życiu mają chyba ci, którzy nie potrafią zmierzyć się z rzeczywistością. Pisarz i prelegent Denis Waitley mówi: „Większość ludzi całe swoje życie spędza na bajkowej wyspie, która nazywa się *Kiedyś*”. Innymi słowy, tacy ludzie ciągle powtarzają sobie: „Kiedyś zrobię to”, „Kiedyś zrobię tamto”, „Kiedyś będę bogaty”. Nie można o nich powiedzieć, że żyją w rzeczywistym świecie.

Jeśli marzy ci się zdobycie najwyższego szczytu, nie możesz liczyć na to, że uda ci się to zrobić z dnia na dzień. Nie możesz liczyć na to, że w ogóle ci się to uda, jeśli nie będziesz trenować i dbać o kondycję fizyczną. Jeśli podejdziesz do sprawy nierealistycznie i spróbujesz wspinać się bez przygotowania, czekają cię poważne kłopoty.

Życie jest trudne, ale jest też dobra wiadomość. Otóż wiele marzeń da się w życiu zrealizować. Trzeba tylko stawić czoła rzeczywistości, poprawnie wyznaczyć punkt wyjścia, oszacować koszty i podjąć niezbędny wysiłek. Niech cię nie zniechęca to, jak teraz wygląda twoja sytuacja. Każdy osiągnął w życiu to, co ma, rozpoczynając tam, gdzie rozpoczynał.

4. Bądź gotów się przystosować

Znasz koncepcję cięcia strat? Chodzi o to, aby zrezygnować z pewnych działań, które zbyt wiele nas kosztują. Cięcie strat wymaga pogodzenia się z faktem, że nasze dotychczasowe działania nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Wymaga gotowości do zmiany podejścia w celu poprawy sytuacji. Nie zawsze jest to łatwe. Wiele osób woli szukać uzasadnień, które usprawiedliwiłyby dotychczasowy tok postępowania. Często bronimy naszych pierwotnych decyzji. Liczymy na to, że z czasem coś się zmieni i jednak wyjdzie na nasze. Najlepiej jednak śmiało stawić czoła problemom i albo zmienić podejście, albo po prostu zrezygnować z dalszych wysiłków.

Nie ulega wątpliwości, że problem nie zniknie tylko dlatego, że przyjmiemy do wiadomości jego istnienie. Gdy jednak pogodzimy się z rzeczywistością, będziemy mogli zacząć się do niej przystosowywać – a to istotnie zwiększa nasze szanse na sukces.

5. Wybieraj najlepszy tryb postępowania

Aby przetrwać przeciwności losu, należy zrozumieć, że tak naprawdę liczy się to, w jaki sposób reagujemy na wyzwania. Ludzie, którym się to udaje, akceptują rzeczywistość i stosownie do niej reagują. Dla mnie z początku nie było to łatwe. Mój wrodzony optymizm podpowiada mi, że kryzysy należy po prostu ignorować i liczyć na to, że problemy same się rozwiążą. To jednak tak nie działa. Nadzieja to nie jest rozwiązanie, a ignorowanie problemów tylko pogarsza sprawę – podobnie zresztą jak gniew czy wrzaski, czy wyładowywanie frustracji na bliskich. Musiałem nauczyć się przyznawać przed samym sobą: „Jest, jak jest. Mam problem. Jeśli chcę go rozwiązać, muszę podjąć konkretne działania. Jakie rozwiązanie będzie najlepsze?”. Gdy stajesz w obliczu wyzwania,

możesz albo pozwolić na to, aby kwaśny smak cytryny skwasił całe twoje życie, albo wycisnąć z niej sok i zrobić lemoniadę. Wybór należy do ciebie.

CO MOŻESZ ZROBIĆ DZISIAJ?

Otwórz pamiętnik i zrób listę największych wyzwań, z którymi zmagasz się w życiu – mogą one dotyczyć sytuacji rodzinnej albo problemów w szkole. Przy każdym z tych wyzwań napisz, co musiałoby się zmienić w twojej sferze intelektualnej lub emocjonalnej, żebyś mógł stawić im czoła. Potem wypisz po jednym działaniu, które możesz podjąć już dziś, aby przybliżyć się do sukcesu w tej dziedzinie.

NAWET PORAŻKA JEST POTRZEBNA, JEŚLI CZEGOŚ SIĘ DZIĘKI NIEJ NAUCZYSZ

Skoro musisz się mierzyć z niepowodzeniem – a musisz, bo każdy czasem musi – to może warto zacząć na tym korzystać? Jak? Najważniejsze to wyciągnąć wnioski. Zmarnowana szansa nie będzie całkiem zmarnowana, jeśli dzięki niej czegoś się nauczysz. Każde niepowodzenie – przegrana w zawodach, zły stopień, zerwany związek czy nieudane przesłuchanie – może jednak stanowić krok naprzód, o ile tylko posiada się odpowiednie narzędzia i umie wyciągać wnioski.

W książce *Czasem wygrywasz, a czasem się uczysz. Dla nastolatków!* autor, bestsellerowy pisarz i ekspert w dziedzinie przywództwa, John C. Maxwell, dzieli się refleksjami na temat własnych niepowodzeń, **przedstawia interaktywne ćwiczenie polegające na prowadzeniu dziennika i przytacza zupełnie nowe historie o wpływowych ludziach**, takich jak przedsiębiorca Steve Jobs, złota medalistka olimpijska Gabby Douglas czy laureatka Pokojowej Nagrody Nobla Malala Yousafzai.

Maxwell **pomaga młodym czytelnikom w rozwijaniu jedenastu umiejętności niezbędnych zwycięzcy** i pokazuje wszystkim nastolatkom – począwszy od przeciętnych uczniów, poprzez kapitanów drużyn sportowych, a na przyszłych liderach biznesu skończywszy – jak w każdej porażce dostrzec szansę na przyszły sukces.



Książka dostępna również jako e-book.



L21013
Cena 39,90 zł